

L.U.C, Intro Sztampoland

Wtem wiolinowy mój abstraktu sen
przerywa przebudzenie w kraju mohera
Tlen PL mimo że brak mu sen
su jak żul puszki powoli
do kupy się zbiera
Sęk w tym że nie bywam kak tusem
któremu systemu skwar w mózg nie doskwiera
Era Stonką wyściela
nia narodowego mózgu trwała 200 lat
teraz to jak korki z bielą
mego pokolenia udręka
tęga żenady mordęga nęka mnie
wymiękam
taka to potęga, taka że klękam,
znowu ta piosenka powleka
mnie w lękach
jak lekomana w lekach męka
od reklam łepetyna pęka, krach na moralnych kręgach,
tnę karty półmartwy podarty tym że
wokół tylko narodu duszerka, duszerka
Czkawka w każdej profesji
stado hemoroidów
już ledwo się broni duch
Królowa prowizorka co dzień rzuca na
nas las asteroidów
nie licząc kilku twierdz
wszędzie szmelc i menda tabletołów
wszyscy kwicząc mimo serc
pełzamy na wózku
mentalnych inwalidów
robotnicy narodu mocą stalowych nitów
kombinowanie przyspawali nam
do plemników
mamy armie pomników
ale to w Katyniu leży
nasza nadwyżka IQ
w kolejnym systemie jesteśmy
tak wolni jak umysły paranoików
Tak oto czwarte przebudzenie...